Powódź

2024-02-02



Czyli: Ryzykując życie dla czyjejś forsy.

Mieszkańcy Huntingburga nie przeżywają najlepszych chwil w swoim życiu. Miejscowości grozi zalanie. Duże opady deszczu tak poniosły poziom wody w lokalnych zbiornikach, że część pól została już zalana. Trwa akcja ratunkowa, aby ochronić resztę, zespół ciężkich spychaczy usypuje w pośpiechu wały przeciwpowodziowe. Całe szczęście, że pobliska zapora hydroelektrowni jest mocna i wytrzymuje nacisk coraz większej ilości wody. Zbiornik, przy którym tama się znajduje, jest intensywnie opróżniany, woda niemal sięga korony zapory. Mieszkańcy nie czekają do końca, część z nich ewakuuje się.

Wody zbierającej się w zbiorniku zapory jest coraz więcej, więc pracujący tam ludzie muszą jeszcze zwiększyć ilość opróżnianej wody, to oczywiście problem dla Huntingburga, oni i tak mają jej nadmiar. Jednak dużo gorzej by było, gdyby zapora została przerwana, miejscowość zostałaby zmyta z powierzchni ziemi w huraganowym tempie.

Lokalna, skromna osobowo, policja ma ręce pełne roboty, musi ochronić miasto i zapewnić pomoc mieszkańcom przy ich ewakuacji. Wody na ulicach mają niemal do kolan, sytuacja nie jest więc wesoła.

Nie tylko ludzie opuszczają miasto, trzeba również wywieść zawartość bankowych sejfów, może i chronią one przed niepowołanym dostępem, ale czy są hermetyczne? W każdym razie lepiej nie ryzykować – banknoty źle znoszą wodę. Konwojenci trochę narzekają na zarobki, głównie ten młodszy, Tom (Christian Slater). Jednak procować trzeba. Dojechać im jednak nie będzie dane. Drogi są zalane i wystarczy chwila nieuwagi – bankowóz wpada w niewidoczny dół na drodze, dalsza jazda jest niemożliwa. Pomocy, ze strony mieszkańców nie dostaną – nie ma ich już w mieście. Również

centrala, pomimo tego, że w furgonetce jest spora suma pieniędzy, nikogo nie wyśle. Tom i Charlie (Edward Asner) zdani się tylko na siebie. Z pomocą przyjdzie nieodzowna w takich okolicznościach Gwardia Narodowa, tylko że za parę godzin. Wody cały czas przybywa.

Oprócz policji, nielicznych mieszkańców, którzy chcą zaryzykować życie w obronie swojego dobytku, w mieście zostali jeszcze amatorzy tego dobytku, a furgon pełen pieniędzy jest łasym kąskiem. Pomimo ciężkich warunków i startą partnera, Tom postanawia bronić pieniędzy.

„**Powódź**" zaczyna(!) się od… powodzi, po czym szybko przechodzi do walki o pieniądze. Ta jest emocjonująca, twórcy mieli dobre pomysły, nie trzeba długo czekać na akcję. Pościgi przy pomocy łodzi motorowych – wszystko jest zalane, inaczej się nie da – i to w liceum robią bardzo dobre wrażenie. Świetna scena i to niemal na początku filmu. Później jest tylko lepiej. Noc, powódź – wzbierająca woda, deszcz, pieniądze, rabusie – sporo tego i sporo się dzieje. Dodać to tego trzeba, że film ma zaskakujące zwroty akcji. Ktoś dobrze przemyślał i zrobił scenariusz. Przypomina to styl Hitchcocka – zacząć od trzęsienia ziemi (tu powodzi), a później niech to jeszcze eskaluje.

Na plus należy również wykonanie filmu od strony technicznej, tu nie ma drętwego CGI. Naprawdę czuć tę wodę (nieraz chciałem iść po ręcznik lub kalosze :-)) i jak ze sceny na scenę ona przybiera. Bardzo ładnie to zostało pokazane. Muzyka została również dobrze dobrana do filmu.

„**Powódź**" mnie zaskoczyła, nie sądziłem, że trafię na tak dobry film akcji. Oglądałem go z prawdziwą przyjemnością.

Tytuł polski: **Powódź**
Tytuł oryginalny: **Hard Rain**
Reżyseria Mikael Salomon

Morgan Freeman jako Jim
Christian Slater jako Tom
Randy Quaid jako Mike Collig
Minnie Driver jako Karen
Wayne Duvall jako Hank
Edward Asner jako Charlie

Artur Wyszyński